Nr. 583. Kraków, Wtorek 18 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. orez. przesyłką poczt.	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
z dwornz.	55 „ 20	27 „ 60	13 „ 80	4 „ 60
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60	25 „ 80	12 „ 90	4 „ 30
w innych państwach	63 „ 60	31 „ 80	15 „ 90	5 „ 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wypraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fiszka, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Miejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie ... miejscowe Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepczaa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchrab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sznyński. — W Tarnowie H. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rokowania pokojowe z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 grudnia.

„N. W. Journal" donosi z Rotterdamu: „Daily News" donoszą:

Za pośrednictwem jednego z państw neutralnych zawiadomił Lenin posła rumuńskiego w Londynie, że rokowania pokojowe z Rumunią rozpoczną się 2 stycznia.

Serbia wobec rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Rotterdam, 18 grudnia.

Londyńska »Morning Post« donosi:

Rząd serbski wystosował do państw koalicyjnych notę w sprawie zawieszenia broni i rokowań pokojowych na wschodzie i na Bałkanie.

Premier bawarski o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Monachium, 18 grudnia.

Prezydent ministrów Dandl w oświadczeniu swem, złożonem przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył między innemi:

Jeżeli państwo niemieckie po swoich zwycięstwach, mówi o pokoju, to nie jest to z pewnością oznaką jego słabości. Państwo niemieckie nie pragnie jednak pokoju za wszelką cenę. Zgadzamy się z naszymi sprzymierzeńcami w tym względzie, że przeciwnicy nasi, odpowiedzialni za wojnę, muszą ponieść także następstwa za to, że przez swój upór zniszczyli podstawy, na których mógł być pokój zbudowany. Pokój, do którego dążymy, musi być trwały i musi zabezpieczyć naszą ojczyznę i świat przed wstrząśnieniami, jakie przyniosła wojna światowa.

Oświadczenie Trockiego.

(Telefonem).

Genewa, 18 grudnia.

Paryski »Matin« ogłasza wywiad z Trockim, który między innemi oświadczył: Podziwiam kulturę i wiedzę francuską, nienawidzę jednak polityki francuskiej. Staramy się, aby nasz manifest pokojowy w milionach egzemplarzy dostał się w ręce ludu francuskiego, angielskiego i włoskiego. Jesteśmy przeciw koalicyi znakomicie uzbrojonej. Jesteśmy w Rosyi panami sytuacyi.

Francya wobec bolszewików.

Genewa, 18 grudnia.

We francuskiej opinii publicznej zaczyna się dokonywać zmiana stanowiska wobec bolszewików. I tak półurzędowy „Temps" pisze: Przyszła już pora, ażeby z Leninem liczyć się jako z trwałą władzą. Może droga do niemiecko-rosyjskiego sojuszu jest krótsza, niżeli sądzi koalicya. Pod pozorem zawieszenia broni odbywają się już teraz niewątpliwie rokowania o pokój odrębny. A gdy już padnie hasło odrębnego pokoju, wtedy stanie się z bliska widzialnym ekonomiczny podbój Rosyi przez Niemcy.

Socyaliści francescy do bolszewików.

Sztokholm, 18 grudnia.

Rząd bolszewików ogłosił do demokracyi w państwach koalicyi manifest, wzywający ją, ażeby wszelkiemi siłami działała na rzecz pokoju. Mniejszość socyalistów francuskich wysłała do bolszewików odpowiedź tajną drogą. Odpowiedź stwierdza, że we Francyi wszyscy są już znużeni wojną i pragną pokoju. Także angielscy robotnicy chcą pokoju. Przywódcy mniejszości socyalistów francuskich sądzą, że we Francyi można rozpocząć propagandę pokojową z wszelką nadzieją powodzenia.

List Lansdowne'a.

(Telefonem).

Berlin, 18 grudnia.

„Voss. Ztg." donoszą:

Politycy londyńscy utrzymują, że list Lansdowne'a pochodzi jeszcze z r. 1916. Wskutek próśb Asquitha zaniechał jednak wtedy Lansdowne ogłoszenia tego listu, w nadziei, że widoki zwycięstwa się poprawią. Obecnie Lansdowne list swój ogłosił w przeświadczeniu, że Anglia wojny wygrać nie może. Fakt, że Lansdowne nic nie wspomniał o Ameryce, świadczy, że list pisany był dawniej.

Bolszewicy wobec ambasadorów zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 18 grudnia.

(Pet. Ag.). Niektórzy ambasadorowie kuryerom dyplomatycznym komisarza rządowego dla spraw zagranicznych odmawiają wizy na paszportach, uzasadniając to tem, iż nie uznają nowego rządu. Wobec tego komisarz dla spraw zagranicznych zarządził, by przedstawicielom tych ambasadorów, którzy robią rządowi Sowietu trudności biurokratyczne, nie wystawiano paszportów, ani nie czyniono żadnych ułatwień.

Wojska koalicyjne po stronie Kaledina.

(Telefonem).

Berlin, 18 grudnia.

„National Ztg." donosi z granicy rosyjskiej: W bitwie pod Rostowem nad Donem walczyły po stronie Kaledina wojska rumuńskie, serbskie i francuskie.

Udział tych wojsk w bitwie wywołał w Petersburgu wielkie rozgoryczenie.

Kiereński.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 18 grudnia.

Kiereński wystosował do prasy petersburskiej odezwę, w której oświadcza, że złożył wprawdzie tytuł premiera ministrów, jednak zresztą zatrzymał całą swoją władzę.

Konstytuanta ukraińska.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 18 grudnia.

Doniesienie Polskiej Agencyi Prasowej. Dzienniki kijowskie donoszą:

Ukraińska Rada centralna wypracowała już ordynacyę wyborczą do konstytuanty ukraińskiej. Według tej ordynacyi Ukraina została podzielona na 10 okręgów, które razem wybierają 301 posłów, a mianowicie okręg kijowski 45, Podole 30, Wołyń 30, Jekteryncsław 36, Połtawa 30, Cherson 34, Charków 33, Czernichów 28, Tauryda 9, Woroneż 15.

Wybory odbędą się dnia 9 stycznia, pierwsze zebranie wyznaczono na dzień 22 stycznia. Okres legislatury konstytuanty trwa 3 lata.

Przeprawa wojsk amerykańskich do Francyi.

Berno, 18 grudnia.

Berneńska agencya koalicyi pod nazwą „Neue Korrespondenz" donosi z Nowego Jorku półurzędownie:

W sprawie przewozu do Francyi pierwszej armii amerykańskiej w sile 500.000 ludzi ogłoszone zostały następujące szczegóły: Do przewozu lądem potrzeba 48.000 wagonów, które zabiorą ludzi i cały materyał wojenny. Równocześnie w czterech portach amerykańskich 25 parowców będzie zabierało wojsko na pokład.

Prócz tego Ameryka dostarczać będzie Francyi co miesiąc 50.000 ton węgla, a jednorazowo wyśle 94.000 ton środków lekarskich i opatrunków.

Walki w Palestynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 18 grudnia.

Angielski komunikat z Palestyny 16 grudnia: Lewe skrzydło centrum posunęło się na północny wschód od Ludd na szerokość 5 mil i na półtora mili w głąb nie spotkawszy się z większym oporem. Elhibbrah, Khaibannch, Lel-Bornot i teren, wychodzący na prawem skrzydle poza Ellireh, zostały obsadzone.

Nasi lotnicy rzucili 56 bomb na łodzie motorowe, oraz budynki wojska nad Jordanem. Osiągnęli oni 24 celnych strzałów.

Clemenceau przeciw pacyfistom.

Genewa, 18 grudnia.

„Journal de Peuple" (Paryż) donosi:

Clemenceau przygotowuje materyał do śledztwa o zdradę stanu przeciwko 67 deputowanym. Clemenceau chce bezwzględnie stłumić wszelkie dążenia do pokoju.

Maksymaliści u króla rumuńskiego.

(Telefonem).

Berlin, 18 grudnia.

Z Jass donoszą:

Jassy znajdują się w rękach silnego oddziału wojsk rosyjskich. Delegaci maksymalistów wtargnęli siłą do mieszkania króla Ferdynanda i zażądali od niego, aby ogłosił ogólną amnestyę i oddał władzę w ręce ludu, w przeciwnym bowiem razie lud rumuński przy pomocy swych braci rosyjskich sam zagarnie całą władzę w swoje ręce.

Sonnino ustąpi?

(Telefonem).

Berlin, 18 grudnia

„Berl. Tageblatt" donosi z Lugano:

Dzienniki włoskie omawiają możliwość ustąpienia Sonnina, przyczem wyrażają przypuszczenie, że jego następcą byłby zwolennik Giolittiego.

Z parlamentu włoskiego.

Lugano, 18 grudnia.

Jak donosi „Corriere della Sera", tajne posiedzenia włoskiej Izby deputowanych są coraz bardziej burzliwe. Deputowani coraz ostrzej występują przeciwko prezydentowi gabinetu Orlandowi i ministrowi spraw zagranicznych Sonninowi.

Watykan żąda połączenia ze światem.

Genewa, 18 grudnia

„Journal de Geneve" donosi:

Papież zażądał urządzenia stacyi radiotelegraficznej w Watykanie, ażeby porozumiewać się bezpośrednio z zagranicą.

Rozstrzelanie dwóch dziennikarzy.

Lugano, 18 grudnia.

„Corriere della Sera" donosi:

Dziennikarze Andrei i Bonati, skazani w Rzymie na karę śmierci za zdradę, zostali rozstrzelani. Andrei wydawał do niedawna w Zurychu pismo humorystyczne, które potępiało, zwłaszcza niepotrzebne ofiary krwi włoskiej nad Soczą. Na ostatek przyniosło to pismo ilustracyę, przedstawiającą Cadornę siedzącego na piramidzie z czaszek ludzkich.

Przegląd Karpackiej Brygady przez cesarza Karola.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Miejsce postoju, 12 grudnia.

Jednostajną, monotonną służbę polową drugiej brygady przerwał fakt doniosły. Pułki brygady stanęły do przeglądu przed naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych habsburskiej monarchii i otrzymały słowa najwyższej pochwały za swoje czyny i dzielne zachowanie się. Nadto niezwykle serdeczny ton, w jakim cesarz odnosił się do oficerów i żołnierzy, przemawianie do wszystkich po polsku i kilkakrotnie wyrażone podziękowanie dowódcy brygady, pułk. Hallerowi, wskazują, że Legionami cesarz żywo się interesuje i wyróżnia je z pośród tylu części armii.

Do miejscowości, położonej o kilkanaście kilometrów od miejsca postoju, pomaszerowały pułki karpackiej brygady o świcie dnia 10 bm., aby już przed ósmą stanąć na placu przeglądu. W kilkanaście minut po ósmej przybył cesarz Karol ze świtą, w której, prócz szefa sztabu generalnego, znajdowali się komendanci armii, korpusu i dywizyi.

Brygadyer Haller zdał cesarzowi szczegółowy roport, poczem w dłuższej rozmowie cesarz wyraził swoją radość, że znów widzi drugą brygadę, o której wiele wie i z którą już zetknął się osobiście w Karpatach w pierwszym roku wojny. Dłużej zatrzymał się cesarz przy ustawionej na czele grupie, złożonej z 6 oficerów i 6 żołnierzy, najwięcej mających odznaczeń i rozmawiał z nimi o przebytych walkach. Przechodził następnie od kompanii do kompanii, zatrzymywał się przy każdym oficerze, któremu podawał rękę i wypytywał, jak długo jest na wojnie, czy służył przed wojną wojskowo, jakie przebył walki, za jakie czyny otrzymał odznaczenie, czem jest z zawodu i t. p. Cesarz rozmawiał również z bardzo wielu żołnierzami, a zwłaszcza z tymi, którzy mają odznaczenia za waleczność. Ze wszystkimi cesarz rozmawiał po polsku w sposób nadzwyczaj uprzejmy i serdeczny i wielokrotnie wyraził swoją radość z powodu otrzymywanych odpowiedzi. Tak szczegółowy przegląd trwał około 2 godziny mimo kilkunastostopniowego mrozu, poczem cesarz kazał z każdego pułku przedstawić sobie po jednym oficerze i po dwóch żołnierzy do dekoracyi i osobiście wręczył im wojskowe krzyże zasługi III. klasy; kap. Wyspiańskiemu z 2 pułku piechoty, kap. Trześniowskiemu z 3 pułku piechoty, srebrne medale waleczności I. klasy sekc. Wilcherkowi z 2 pułku piechoty, sierżantowi Hrehorowiczowi z 3 pułku piechoty, srebrne medal waleczności II. klasy st. żołnierzowi Noskowi z 2 pułku piechoty i plutonowemu Kosiorowi z 3 pułku piechoty, każdemu z dekorowanych uścisnął cesarz rękę.

Obu komendantom pułków ppułk. Żymierskiemu i majorowi drowi Zającowi dziękował cesarz za prowadzenie pułków, za dzielne zachowanie się żołnierzy i doskonałą postawę, szefowi sanitarnemu brygady, kap. drowi Majewskiemu za dbałość o dobry stan zdrowotny, poczem raz jeszcze brygadyerowi Hallerowi dziękował za doskonałe prowadzenie brygady, dodając, że wie o jej dzielnych czynach bojowych i o wielu poniesionych trudach. Szef sztabu, generał Arz, również dziękował brygadyerowi Hallerowi i złożył gratulacye z powodu zachowania się brygady.

Około godziny 11 odjechał cesarz, by przyjąć liczne deputacye ludności, które przybyły z okolicy, celem powitania go i złożenia hołdu.

L. B.

O samorząd miast w Królestwie.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 16 grudnia.

(ajs) Departament spraw wewnętrznych powołał do życia komisyę samorządową dla opracowania statutu samorządu gmin miejskich, na czele której to komisyi stanął prezes Rady miejskiej, mecenas Suligowski. Obecnie wydała komisya samorządowa, chcąc poinformować ogół społeczeństwa o swoich pracach, komunikat, który przytaczam poniżej w streszczeniu:

Komisya uznała — rozpatrując stosunek gminy do państwa — iż stosunek ten powinien polegać na podporządkowaniu gminy państwu, albowiem w dobie odrodzenia politycznego ideały państwowości winny stać na pierwszym planie. Rękojmią tego może być jedynie bezpośredni nadzór ze strony państwa, które winno czuwać nad tem, by gmina nie przekraczała granic przyznanych jej kompetencyj i na razie wszystkie sprawy kulturalne, gospodarcze i zdrowotności wchodzą w zakres działania gminy miejskiej, statut więc jedynie przykładowo wskaże działalność komunalną.

Ustrój organów miejskich zależny jest od wielkości miasta. Warszawa i miasta, liczące ponad 20.000 mieszkańców, mają posiadać ustrój zwykły, dla reszty miast projektowany jest ustrój uproszczony. Przyjmując, jako zasadę oddzielenie funkcyi ustawodawczej kontrolującej i nadzorczej od funkcyi zarządu i powierzając pierwszą radom miejskim, funkcyę zaś zarządu magistratom, a przy samorządzie uproszczonym organowi jednoosobowemu, burmistrzowi, komisya uznaje, że ustrój organów miejskich winien być oparty na zasadzie bezwzględnego podporządkowania biurokracyi komunalnej elementowi wyborczemu. Komisya projektuje więc, aby magistrat składał się z prezydenta, wiceprezydenta (w Warszawie i Łodzi dwóch wiceprezydentów) i płatnych ławników, obieranych przez Radę miejską. Ta ostatnia ma składać się nie tylko z radnych, lecz także z ławników, prezydenta i wiceprezydentów. Ławnikami mogą być osoby, mające przynależność do gminy miejskiej, prezydentami, wiceprezydentami i burmistrzami osoby, mające przynależność do państwa polskiego, chociażby nie były członkami gminy. Komisya uważa, że jedynie taki ustrój komunalny uniemożliwi starcia między radą miejską a magistratem, gdyż każdy członek magistratu będzie jednocześnie członkiem rady miejskiej, obowiązanym podporządkować się większości. System podobny, zastosowany po raz pierwszy w Badenii, dał najlepsze pod tym względem rezultaty. W miastach większych (ponad 20.000 ludności), radom miejskim przewodniczy obierany na rok prezes rady miejskiej. W miastach, posiadających samorząd uproszczony, ma przewodniczyć na posiedzeniach rady miejskiej burmistrz, atoli przy omawianiu zarzutów, dotyczących jego działalności, przewodnictwo obejmie najstarszy wiekiem radny. Liczbę radnych i ławników czyni się zależną od liczby mieszkańców, przyczem jednak komisya projektuje, aby najmniejsza liczba radnych wynosiła 7 osób, a największa 100.

Emigracya w Rosyi wobec państwa polskiego.

Sztokholm, 18 grudnia.

Korespondent sztokholmskiej »Polskiej Agencyi Prasowej« odwiedził byłego redaktora »Zarania«, bawiącego w Sztokholmie w przejeździe do kraju. Pomimo wielomiesięcznego więzienia i ciężkiej choroby, trzyma się Malinowski doskonale i snuje plany na temat pracy w kraju w nowych pomyślnych warunkach. Na zapytanie korespondenta, co sądzi o stosunkach politycznych w kraju, oświadczył między innemi Malinowski:

Najpilniejszą dziś rzeczą jest budowanie i organizowanie państwowości polskiej. Całej tej polskiej machiny, która normalne życie i pracę twórczą narodu umożliwi. Wojna obecna całemu światu, a nam w szczególności tyle poczyniła szkód i szczerb, że razem ze światem corychlej odbudowywać musimy, a nawet w wielu rzeczach na nowy ład budować. Corychlej tedy organizować się w państwo musimy i w tym celu corychlej zupełne rozwiązanie rąk osiągnąć.

— Jakie są tendencye emigracyi polskiej w Rosyi?

— Bezwzględnie niepodległościowe. Świadomi rzeczy twierdzą, że obecnie na emigracyi w Rosyi jest około trzech milionów Polaków a dziewięćdziesiąt dziewięć procent tej liczby z wielką tęsknotą oczekuje powrotu do kraju i z upragnieniem myślą o tej chwili.

Spotykałem między nimi trochę osobników, zwłaszcza wśród przyzwyczajonych do robienia interesów, marzących tylko, by znaleźć tam, w kraju, żer dla swej zachłanności, ogólnie jednak w ogromnej większości spotykałem sympatyczne typy, w których się raczej wyczuwa towarzyszów pracy Szteinkeler i innych owej epoki. Tych marzeniem jest, służyć i przysłużyć się ojczyźnie swą pracą, zabiegami i zasobami. — Pracować zaś potrafią, gdyż są ludźmi realnymi. Zwłaszcza wśród starej emigracyi spotykałem ludzi, którzy miliony, włożyli pieniądzy w kolekcyonowanie dzieł sztuki, które w darze przywiozą. Inni też miliony niekiedy szykują dla włożenia ich w przedsiębiorstwa przemysłowe, własność kraju stanowiące. Czy takich wielu, nie wiem, ale legion jest tych, którzy w ogólnej sumie z poważnemi zasobami i doświadczeniem przyjdą z pomocą przemysłowi i rolnictwu krajowemu. Szkoda tylko, wielka szkoda, że kraj nie potrafi, czy nie może ludzi tych informować, co i ku czemu mają się sposobić i organizować. Z upragnieniem tych informacyi oczekują.

— Jaki jest stosunek Polaków do przewrotów w Rosyi?

— Minimalny, jeżeli brać ilościowo. Wszyscy na ogół czują się w Rosyi źle i nic dziwnego. W Moskwie spotykałem rzeczywistych radców stanu rosyjskich, którzy wybierają się z powrotem do kraju. »Kupię sklepik na Krochmalnej, marzy taki, a tu nie zostanę. Moi radcowie cenzorzy powtarzali często w Petersburgu o swoich rodakach, iż oni chcieli być panami Polski«.

Z wycieczki dziennikarskiej na front zachodni.

VI.

Wilhelmshaven.

Była wczesna godzina ranna, deszcz mżył nieznośnie, do poczekalni dworca berlińskiego »Lehrter Banhof« zwoził wyszukany jakimś cudem samochód, wycieczkowców z »Adlonu«. — Z dwudniowego, dość swobodnego bujania po Berlinie przeszliśmy nagle pod komendę wojskową. Szef biura prasowego, kapitan von Mesch, odczytuje listę, dzielącą uczestników podróży na cztery grupy i oddaje nas urzędowo 4-rem komendantom. Por. hr. Kielmanseg, młody, zuchowaty „Krautjunker", obejmuje komendę grupy I, kapitan Fügecke grupy II, rotmistrze zaś Emde i Mörner dowodzą grupami III i IV. Wogóle bardzo wygodnie: ci panowie będą za nas myśleć, kłopotać się o wszystko i prowadzić wszędzie za rączkę, tak, że czasem w Brukseli z ochotą wybiegniesz na pół dnia „poza szkołę". Każda grupa pojedzie na inny odcinek, czterej zaś uczestnicy polscy rozproszeni są gdzie się da. Wizytę flocie składamy jeszcze gremialnie.

Jakto, więc można wogóle podróżować, nie siedząc przez pół doby w korytarzu na kuferku, nie rozpychając się łokciami i nie wtykając bliźniemu »plackarty« do lewego oka? Istotnie! Dostajesz swój własny przedział w wozie sypialnym najnowszej konstrukcyi i wspominasz smętnie, że gdzieś kiedyś, w zamierzchłych czasach, sładiszy wiozł rem o 7 we Lwowie do przedziału, można było złudzić się na trzeci dzień w Ventimiglii. »Voilà!« Zresztą w pociągu naszym jest pusto; 100-proc. »zuschlagi« do biletów zrobiły swoje: pospiesznemi pociągami jeżdżą teraz w Niemczech tylko liweranci wojenni.

Kierownictwo wojażu do Wilhelmshaven spoczywa w ręku kapitanów Selchowa i Boy Ed'a. Pierwszy, wątły i rzutki Brandenburczyk, drugi urodzone dziecko morza z Lubeki, syn autorki »Lampy śmierci«, ogromny rosły »gentleman«. Do chwili wybuchu wojny był attaché niemieckim przy flocie amerykańskiej. W wielkim sztabie admiralskim figura jedna z pierwszych. Wogóle wszyscy towarzyszący nam oficerowie są dobrani starannie. Doskonale skrojone lakiery i dobre ułożenie towarzyskie. Gadać z nimi nie wiedzieć o czem, bo — wiedzą wszystko. Geografię Galicyi znają na palcach, chociaż żaden z nich nigdy na froncie galicyjskim nie był.

Dzienniki porannie przyniosły tekst depeszy cesarza Wilhelma do Rady Regencyjnej, zatem tem żywsza dyskusya o sprawie. Mówi się wiele o austryackiem rozwiązaniu problemu polskiego. Przyznają, że w momencie obecnym koncepcya ta jest najdalej idącą, bo w żaden inny sposób nie da się osiągnąć połączenia Galicyi z Królestwem. „Tylko, że wy ciągle z tym Gdańskiem"...

— A co będzie w takim razie z Ukraińcami?

Tutaj podziwiam, jak sprytnie potrafili politycy ukraińcy zabarwić na różowo, i to silnie różowo, okulary, przez które patrzą Niemcy na ich walory państwotwórcze. Słyszę dalej, że ewentualne osadzenie na tronie polskim księcia niemieckiego nie byłoby łatwe, bo dotąd nie znalazł się ani jeden kandydat, mający odpowiednie warunki i skłonny do przyjęcia korony polskiej.

— Tylko, czy wy sobie dacie z tą Polską radę?

Pociąg minął tymczasem marchię brandenburską i Hanower. W powietrzu drży cichutki szept morza i otula firmament owa przedziwna zasłona mgły, tyle znamienna dla krajobrazu północy: Brema! W pół godziny później jesteśmy u celu, w drugim obok Kilonii porcie wojennym Niemiec, w Wilhelmshaven. Nie bez uroczystego namaszczenia odbyw się nasz wjazd po przezwyciężeniu formalności paszportowych. Chodzi o to, byśmy zrozumieli, że tu jest arsenał morza niemieckiego i źródło jego siły wojennej, kolebka, wychowująca dreadnoughty, macierz, która daje życie pancernikom i łodziom podwodnym. Przytem zaś najmłodsze miasto Niemiec.

Przed laty pięćdziesięciu ciągnęła się na tem miejscu łąka, zgoła nieużyteczna, falą Jady kąsana i rozszarpywana. Wtedy to w roku 1861 mówił jeszcze lord Palmerston: »Niemcy umieją doskonale uprawiać rolę i budować zamki w powietrzu, ale nie mieli nigdy zmysłu opanowania morza..."

A właśnie na łące nad Jadą, urodził się ten zmysł i urosł twierdza straszliwa.

Czemu tak cicho? W kościele w pobliżu dworca, jarzą się świece i brzmi śpiew chóralny. — Kompanie majtków dążą parami na modlitwę. Bo właśnie był »Busstag«, dzień pokuty w Niemczech.

Po niebie gonią tam i sam olbrzymie smugi reflektorów, niby tęcze ruchome, tropiąc lotników nieprzyjacielskich, jak wyżeł zwierzynę w zaroślach. Zda się, że nieboskłon wiruje nad naszemi głowami i biega zdyszany od jednego skraju horyzontu do drugiego. Potykając się od kamienie jakiegoś parku, który żywo przypomina ogród Jezuicki, idziemy do kasyna oficerskiego na kolacyę.

Stanisław Wasylewski.

Listy łódzkie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Łódź, 12 grudnia.

(Nowe Koło »Polskiej Macierzy Szkolnej«. — Zebranie polityczne. — Wystawa malarza Szyka).

Wypadkiem dnia w Łodzi jest powstanie drugiego Koła »Polskiej Macierzy Szkolnej«, specyalnie założonego, celem powołania do życia i prowadzenia uniwersytetu ludowego. Wiadomo powszechnie, że większość Kół »Macierzy Szkolnej« dostała się w ręce narodowej demokracyi, która nadużywała jej dla swoich partyjnych celów. Wobec tego od dawna w sferach aktywistycznych błąkała się myśl utworzenia nowego ogniwa »Macierzy«, któreby wolne było od partyjnej tendencyi. Myśl ta przyoblekła się obecnie w czyn, dzięki inicyatywie i energicznym zabiegom profesora Ludwika Waszkiewicza, który wystąpił z projektem założenia uniwersytetu ludowego imienia Tadeusza Kościuszki pod firmą drugiego Koła »Polskiej Macierzy Szkolnej«. W ubiegłą niedzielę odbyło się inauguracyjne zgromadzenie tego Koła, które w tej chwili liczy już około 200 członków, a w tej liczbie olbrzymią większość polskich aktywistów. Będąc wobec tego panami sytuacyi, nie wykorzystali oni, wedle utartego zwyczaju, praw większości i nie obsadzili zarządu nowego Koła wyłącznie swoimi ludźmi, ale zaprosili do współpracy w zarządzie także zdeklarowanych przeciwników kierunku aktywistycznego. Nowy uniwersytet ludowy, pragnąc odrazu stanąć na wysokim poziomie naukowym, postanowił honorować swoich prelegentów, którzy w ten sposób nie będą musieli liczyć się z czasem, w obecnych warunkach tak drogim.

Duże zainteresowanie wywołało także w mieście zebranie polityczne, urządzone d. 8 b. m. przez tutejszy oddział Ligi Państwowości Polskiej i odbyte w obecności 140 osób z pośród tutejszych wszystkich zrzeszeń aktywistycznych. Przybyli z Warszawy dwaj prelegenci, członkowie centralizacyi L. P. P. W przemówieniach swoich poruszyli najświeższe zagadnienia, związane z przyszłym losem Polski, specyalnie zatrzymując się przy mowach przedstawicieli obu państw centralnych w Berlinie i Wiedniu. Kilkugodzinna dyskusya, w której brało udział kilkanaście osób i w której ścierały się także odmienne zapatrywania na tę kwestyę, doprowadziła do wyrównania różnic i do wyjaśnienia wielu wątpliwości.

Sfery artystyczne Łodzi znowu zainteresowały się otwartą świeżo wystawą prac artysty malarza. Artura Szyka, który zaprodukował się z dwojakim rodzajem swoich doskonałych obrazów. Zwolennicy karykatury mają kilkadziesiąt eksponatów o szerokim rozmachu i nadzwyczajnej trafności w pochwytywaniu karykaturalnych rysów postaci ludzkich, zwłaszcza paradne typy wszelkiego rodzaju wojskowych w marszu i na posterunku zasługują na specyalne pochwały. Osobną grupę stanowią rodzajowe sceny z najbardziej aktualnych dzisiaj obrazków z dziedziny szmuglu, paska, dziurkowanych rubelków i t. p. Prawdziwemi cackami są obrazy o motywach wschodnich, w których z artystyczną drobiazgowością Szyk odtwarza oryentalne tło, kostyumy, rysy twarzy. Zwłaszcza pieścidełkiem takiem jest »Judyta z głową Holofernesa« i miniatura wschodnia.

Wl. W.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

Rada m. Krakowa odbędzie — jak donieśliśmy — posiedzenie we czwartek 20 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek obrad obejmuje między innemi podwyższenie opłat w rzeźni miejskiej, taryfę kominiarską, jednorazowy dodatek drożźniany dla funkcyonaryuszów gminnych, regulacyę ulic, wreszcie kilka drobnych spraw osobistych.

Odbudowa Galicyi. W sali krakowskiego Tow. rolniczego odbywa się dzisiaj w dalszym ciągu konferencya międzyministeryalna w sprawie odbudowy Galicyi, pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Laudy, z ministeryum robót publicznych. Wczoraj przedmiotem obrad były sprawy techniczne, przemysłowe i administracyjne. Referowali pp. prezydent Centrali dla odbudowy Galicyi p. Herbst, bar. Battaglia i radca dworu Ingarden. Obrady wczorajsze zakończyły się o godzinie wpół do 9 wieczorem.

Dzisiaj rano uczestnicy konferencyi zwiedzili odnowione Krzysztofory w Rynku, gdzie z końcem stycznia 1918 roku pomieszczoną będzie tu część Centrali odbudowy, która dzisiaj mieści się w Hotelu Krakowskim. Przedmiotem obrad dzisiejszych są sprawy rolnicze. Przemawiali pp. prof. Nowak, hrabia Lamezan i radca dworu Mikuli z ministeryum rolnictwa. Obrady będą dzisiaj zkończone.

Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie. — W dniu 23 z. m. odbyło się walne zebranie członków krakowskiego Tow. rolniczego okręgowego, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Cieślewicza i w obecności marszałka powiatu krakowskiego dra Stefana Skrzyńskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa współudziału Tow. rolniczych w akcyi odbudowy kraju, założenie w pow. krakowskim Spółki producentów bydła i trzody, wreszcie ceny maksymalne na płody rolnicze.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło, ażeby po porozumieniu się za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa rolniczego ze wszystkiemi organizacyami rolniczemi w kraju. 1) domagać się oddania wymiaru kontygentu wszelkich płodów rolniczych organizacyom rolniczym; 2) żądać podwyższenia cen za zboże do takiej wysokości, żeby rolnik w dzisiejszych warunkach mógł pokryć swe koszta produkcyi; 3) domagać się wybitnego udziału rolników przy oznaczaniu tych cen; 4) żądać oznaczenia równocześnie cen maksymalnych na wszelkie materyały, potrzebne rolnikowi.

W końcu ogólne zgromadzenie wyraziło jednomyślne zapatrywanie, że dopiero przez wypełnienie tych zasadniczych, a słusznych żądań, produkcya rolnicza kraju o tyleby się podniosła, że zapewniłaby znacznie wydatniejsze rezultaty wcelach aprowizacyjnych.

Dobroczynność w Krakowie. Onegdaj odbyło się, pod przewodnictwem r. m. Godzickiego, posiedzenie sekcyi dobroczynnej, na którem uchwalono jednorazowy zasiłek w kwocie 5.000 koron na urządzenie I ochronki dla małych dzieci wyznania mojżeszowego, tudzież kredyt na budowę budynków gospodarczych dla ochronki w dzieln. XX. (Płaszów). Wyznaczono delegatów sekcyi VI na uroczystość »Gwiazdki« w dniu wigilijnym, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych (ul. Kopernika 15) posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracye chorych; 2) doc. dr. Nowaczyński: Nowoczesne sposoby badania i poglądy na zapalenie nerek (wykład).

Wieczór artystyczny w szpitalu. Staraniem pań Sekcyi Opieki Szpitalnej Czerwonego Krzyża odbędzie się we czwartek dnia 20-go b. m. o godz. 6-tej wieczorem w 1 szpitalu rez. na oddziele III, (ul. Studencka 12) Wieczór artystyczny. Współudział w wieczorze wezmą pp. Miłowska, prof. Wolanek, Millor i Karasiński. W jednoaktówce, która wieczór zakończy, a którą odegrają chorzy, objął główną rolę i reżyserye p. Kalinowski. Dochód z rozsprzedaży programów przeznaczony na »Gwiazdkę« dla chorych w tym szpitalu.

Na rzecz Departamentu Opieki Legionowej N. K. N. odbędzie się dnia 19 b. m. (środa) 1917 r. przedstawienie w Kinoteatrze »Nowości«, zaś dnia 18 b. m. (wtorek) 1917 r. wieczór telepatyczny inwalidy legionisty Zimroza, o godzinie 8 wieczorem w sali Departamentu Opieki N. K. N. ul. Gołębia 20 I. p. Bilety na wieczór telepatyczny nabywać można w Departamencie Opieki N. K. N., w godzinach od 12—1 w południe. po cenie 2 K, 1.50 i 1 K. O liczny udział publiczności usilnie prosimy.

Targ przedświąteczny w dniu dzisiejszym przedstawiał się na ogół bardzo mizernie z powodu zupełnego braku nabiału. Cena maksymalna masła wynosi 24 kor. za kilogram, tymczasem w rzeczywistości płacono dzisiaj za tę ilość 45—50 koron. Na targ dowieziono tylko większą ilość jabłek oraz drobiu, sprzedawanego zresztą po cenach rekordowych. Za kury płacono po 16 kor., za gęsi po 40—50 kor., indyki po 50 koron. Oczywiście z powodu tak szalonych cen wiele osób zrezygnowało z nabycia drobiu.

O zbliżających się wojennych świętach świadczyły tylko na dzisiejszym targu sprzedawane bardzo drogo choinki, następnie sztuczne kwiaty klejone szopki, oraz kramy, ustawione wzdłuż chodnika między ul. Szewską a Sukiennicami, w których sprzedawano różne świecidełka i ozdóbki oraz opłatki. Warsztaty pracy domowej Ligi Pomocy przemysłowej wystawiły także po raz pierwszy na sprzedaż na targu prześliczne artystyczne ozdóbki choinkowe, odbijające smakiem i wykonaniem od tandety wiedeńskiej. Przedmioty te sprzedawały panie na Rynku obok innych kramów.

O mąkę na święta dla Krakowa. Od jutra rozpoczynają sklepy miejskie wydawanie mąki na drugą połowę przypadających na bieżący okres dwutygodniowy, kart mącznych. W przeszłym tygodniu otrzymała ludność w sklepach miejskich na te karty p ę c a k. a poprzednio n i c zupełnie i tamte karty przepadły. Obecnie więc wydawana mąka nie jest żadną restytucyą za ubiegłe bezmączne tygodnie i stanowi tylko. pierwsze wydawane po szeregu tygodni, zwykłe należne ludności racye mąki. »Mąką na święta« też ją nazwać trudno, albowiem jest to zaledwie mąka na bieżący tydzień, która też, zwłaszcza po długim zupełnym braku mąki, zostanie w bieżącym tygodniu spożytą, na święta zaś mąki jak nie było, tak niema. Chcąc zapewnić dla ludności Krakowa mąkę na święta, należałoby już obecnie rozpocząć wydawanie mąki białej za pierwszy tydzień okresu przyszłego, ponieważ w wigilię, oraz w dwa dni świąt Bożego Narodzenia, mąka oczywiście wydawana nie będzie. O tę więc mąkę, obok zwykłych przypadającej na ten tydzień racyi, w bieżącym tygodniu postarać się należy i to byłaby naprawdę mąka na święta dla ludności Krakowa.

Ceny ryb. Przypominamy, że namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 27 listopada b. r. ustanowiło następujące ceny maksymalne ryb w drobnej sprzedaży: Od 16 grudnia do 31 stycznia karpie i liny we Lwowie i K r a k o w i e 8 K 30 hal., szczupaki 9 K 10 hal.; w lutym cena kilograma wyższa o 10 hal.; w marcu rozporządzenie podwyższa cenę jeszcze o dalsze 10 hal.; tak samo w kwietniu, utrzymując cenę kwietniową do końca lipca. Na prowincyi ceny stale w myśl rozporządzenia są o 20 hal. niższe na kilogramie, aniżeli we Lwowie i Krakowie.

Brak drożdży. Od wielu dni odbywa się po Krakowie formalna gonitwa za drożdżami, których sprzedaż odbywa się w pewnych godzinach w kilku tylko sklepach. Od pewnego czasu w godzinach wieczornych odbywa się regularne oblężenie sklepu p. Ogorzałego przy ulicy Szczepańskiej. Wczoraj np. „ogon“ przed tym sklepem urósł do potwornych rozmiarów, tłumy zaległy chodnik nie tylko na znacznej długości ulicy Szczepańskiej, ale także na samym placu Szczepańskim aż do ulicy św. Tomasza. W tłumie panował ogromny ścisk tak, że kilka osób zemdlało. Z powodu ogromnego natłoku drożdże sprzedawano tylko przez krótki czas.

Sądzimy, że można położyć kres męczarniom publiczności, rozdzielając drożdże między kilka korzennych sklepów dla dalszej rozsprzedaży.

Skargi kupców na pocztę. Krakowscy przemysłowcy i kupcy żalą się, iż od wielu dni na dworcu kolejowym piętrzą się stosy różnych przesyłek, których poczta nie przewozi do głównego gmachu i do urzędów filialnych z powodu braku koni, padających zresztą z głodu i przemęczenia. Łatwo sobie wyobrazić straty, na jakie narażeni są z tego powodu adresaci. Sądzimy, że przewóz tych pakietów zalegających można szybko uskutecznić samochodem, o który przecież łatwiej, aniżeli o zdolne do pracy konie.

Ucieczka z niewoli rosyjskiej. P. S ł a w i k, znany w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta major 16 p. obrony krajowej, odznaczony kilkakrotnie za waleczność na froncie, który dostał się do niewoli rosyjskiej pod Łuckiem, zdołał umknąć z niewoli i bawi w Krakowie.

Z kraju.

Stan szkół średnich w Galicyi wschodniej. — W »Kuryerze Lwowskim« czytamy następujące uwagi i informacye w sprawie uruchomienia szkół średnich w Galicyi wschodniej, od lat czterech pozbawionej prawidłowej nauki. Obecnie szereg zakładów uruchomiono, ale jak? W szeregu miast Galicyi wschodniej nauka odbywa się bez profesorów, a nauki w gimnazyum udzielają nauczycielki wydziałowe, ludowe lub ukończone maturzystki! Wprawdzie mają potem uczniowie tych szkół zdawać egzamina kursowe przed delegowanymi profesorami, ale czyż taki »surogat« nauki zastąpi prawdziwą wiedzę? A nie dość tego. W innych, szczęśliwszych zakładach, gdzie uczą profesorowie w liczbie 20 procent dawnego stanu grona, grozi wszystkim 1 stycznia służba wojskowa, bo dotąd sprawa reklamacyj profesorów gimnazyalnych nie załatwiona. Czyżby nie można tej sprawy przyspieszyć, a nadto uwolnić z wojska więcej sił, aby młodzieży naszej przyjść z pomocą?

Kurs narciarski w Zakopanem dla początkujących i wprawnych narciarzy ogłoszony przez Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy w Krakowie., rozpocznie się 26 grudnia o godzinie 9-ej rano zbiórką w hotelu „Sport“ Stanisława Karpowicza i będzie trwał 5 dni. Po ukończonym kursie wspólne wycieczki w Tatry aż do 5 stycznia 1918. Przed każdem ćwiczeniem i wycieczką wymarsz z hotelu „Sport“; wieczorami zebrania towarzyskie w gabinecie Słchulskiego Kierownictwo objął inż. A. Bobkowski. Uczestnicy kursu winni zgłosić się imiennie z podaniem adresu najpóźniej do 22 b. m godzina 10-ta rano do Sekretaryatu Towarzystwa, Kraków, ul. Jagiellońska 11 (Biuro Wł. Grabowskiego). Udział w kursie K 6, dla członków Towarzystw narciarskich K 1.

Nowosądecka Rada powiatowa — Radzie Regencyjnej. Z Nowego Sącza piszą nam: Na posiedzeniu z końcem listopada b r. uchwaliła tutejsza Rada powiatowa przesłać Radzie Regencyjnej w Warszawie adres hołdowniczy. We wstępie tego adresu czytamy między innemi, iż reprezentacya ziemi sądeckiej, położonej na południowych kresach Rzeczypospolitej, obrazującej w grodzie królewiczów polskich — zasyła Ci, Najjaśniejsza Rado Regencyjna, podyktowane potrzebą serca wyrazy najgłębszego hołdu, jaki Najwyższej władzy państwowej polskiej od każdego Polaka należy.

W końcowej zaś części oświadcza uchwalony adres hołdowniczy, iż „serca wszystkich Polaków zwrócone są ku Tobie z miłością i czcią, że cały Naród polski doprowadzisz do upragnionego Zjednoczenia w wolnem i niepodległem Państwie polskiem“.

Adres podpisany został przez prezesa Rady powiatowej, marszałka Adama hr. Stadnickiego z Nawojowej, oraz wszystkich członków wydziału Rady powiatowej.

Cztery pożary we Lwowie. W sobotę we Lwowie na Zniesieniu, obok dworca Podzamcze, zapalił się w nocy barak drewniany wskutek wadliwie przeprowadzonego komina. Barak, zamieszkały przez j e ń c ó w, spłonął, z ludzi nikt jednak nie odniósł szwanku. Oprócz tego były w tym dniu we Lwowie trzy inne pożary. Wcześnie po południu straż pożarna interweniowała w domu przy ulicy Ormiańskiej l. 16, gdzie zapaliło się w pralni suche drzewo, od którego stanęła w płomieniach nagromadzona bielizna. Drugi pożar wybuchł przy ulicy Skarbkowskiej l. 18. Tutaj pozostawione bez dozoru dzieci przewróciły płonącą świecę, a od niej zapaliły się wióry, drzewo i węgiel. Wreszcie trzeci pożar wybuchł wieczorem przy ulicy Trzeciego Maja l. 12 w lokalu Towarzystwa asekuracyjnego tryesteńskiego. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Z ziem polskich.

Gość »Macierzy Szkolnej«. Czytamy w warszawskiej »Gazecie Porannej«: Lokal zarządu »Polskiej Macierzy Szkolnej« przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 7 odwiedził gość z Krakowa, dr Ernest B a n d r o w s k i, prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej. Kierownik szczęśliwszej, gdyż od dłuższego czasu swobodnie i pomyślnie pracującej instytucyi oświatowej polskiej w Krakowie, z podziwem wyraża się o dokonanej w krótkim czasie tak doniosłej pracy organizacyjnej »Macierzy«.

Wysokie kary na hotelarzy w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Za przekroczenie ustanowionej normy oświetlenia elektrycznego w listopadzie, mają zapłacić: hotel »Bristol« i hotel »Polonia« po 5.000 marek, hotel »Europejski« 7.000 marek.

Masło w Warszawie. W pismach warszawskich pojawiło się następujące ogłoszenie urzędowe:

»Szef administracyi polecił urzędowi handlowemu niemieckich Izb handlowych ująć całą produkcyę masła w general-gubernatorstwie warszawskiem, aby dostarczyć ludności miejskiej dobrego masła, zawierającego jak najwyższy procent tłuszczu, po umiarkowanych cenach targowych. — W szczególności zaopatrzy się handle masła w Warszawie i innych dużych miastach general-gubernatorstwa w dobre masło i to podlegające ściślej kontroli masło sprzedawać się będzie ludności po cenie znacznie niższej, niż złe warszawskie masło, zawierające dużo wody, za które się obecnie płaci w Warszawie fantastyczne ceny. Nie zamierza się bynajmniej wprowadzić kartki na masło, lecz przeciwnie, przewidziana jest sprzedaż masła w sklepach dla mieszkańców miasta w oryginalnych opakowaniach po 1, ½ i ¼ funta«.

Z Litwy i Rusi. (Ukarane gminy). Z Grodna donosi »Deutsche Warschauer Zeitung«: »Naczelny dowódca X. armii nałożył — według »Grodner Zeitung« — w ubiegłym miesiącu kontrybucye na następujące gminy w okręgu etapowym: Na gminy Łosiany i Wielkie Sioło, w powiecie plantyńskim, po 1.000 marek, ponieważ wbrew zakazowi wspierały zbiegłych jeńców rosyjskich; na gminę Sobaliszo Górne, w powiecie rakiszskim, 1.000 marek, wskutek narzucającego się p o d e j r z e n i a, że mieszkańcy tej gminy wspierali zbiegłych członków armii rosyjskiej; na gminę Troszanka w powiecie wołkowyskim 2.000 marek za opór żołnierzom niemieckim, gdy z powodu niewypełnienia przez mieszkańców przepisanych dostaw mleka, chcieli przystąpić stosownie do rozkazu i wydanej uprzednio groźby do zabierania krów; na gminę Suchowola w tym samym powiecie 3.000 marek za to, że mieszkańcy odmówili udziału przy gaszeniu pożaru; na gminę Kandonka-Stara w tym samym powiecie 4.000 marek za to, że mieszkańcy tej gminy grozili żołnierzom niemieckim i obrzucili ich kamieniami, gdy, stosownie do rozkazu, chcieli odprowadzić krowy w celu odebrania prób mleka.

Ze świata.

Nowe oszustwa asenterunkowe w Wiedniu. W Wiedniu toczy się przed sądem dywizyjnym obrony krajowej proces przeciw grupie osób, którym akt oskarżenia zarzuca, że działały przeciwko sile zbrojnej państwa przez uprawianie oszustw asenterunkowych na wielkie rozmiary. Oskarżonymi są kupcy Abraham Leser Buchbinder, Filip Vogel i Juda Bienstock, dalej b. miejski pomocnik kancelaryjny Antoni Karger i kandydat adwokatury Morys Glück. Wedle aktu oskarżenia obwinieni są oni o to, że od lipca 1914 systematycznie zajmowali się wyrabianiem i dostarczaniem fałszowanych dokumentów wojskowych, przez co umożliwiali obowiązanym do służby wojskowej niedopełnianie tego obowiązku. Kart legitymacyjnych pospolitego ruszenia dostarczali za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Osób, które tym sposobem uwolniły się od powinności wojskowej, nie udało się wykryć. Oskarżeni już raz, w maju 1916, odpowiadali za swe sprawki przed sądem dywizyjnym obrony krajowej i zostali wówczas zasądzeni, a to: Buchbinder i Vogel na 4 lata, Glück i Kager na 2 lata więzienia, zaś Juda Bienstock na 2 lata odpowiednio zaostrzonego więzienia. Skutkiem jednak zażalenia nieważności rozprawę wznowiono. Jako świadek zeznaje między innymi komendant policyi Salomon Werzer, którego nazwisko stało się już stąd głośne, że prawie stale pojawia się w procesach na tle oszustw asenterunkowych.

Przewóz świnki. Zabawną historyjkę podaje „Zopp. Ztg.“ Pewnego dnia późnym wieczorem jechał drogą wiodącą do Zopot wóz, na którym, o ile można było rozpoznać, znajdowały się trzy osoby, 2 mężczyzn i 1 kobieta z chustką na głowie. Nikt nie widział też w wozie nic podejrzanego, tylko żandarm zbliżył się do wozu, pytając o nazwisko jadących. Na pytanie zwrócone do najbliżej siedzącego mężczyzny otrzymał też zadowalającą odpowiedź; następnie zwrócił się do kobiety siedzącej w środku z podobnym pytaniem, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. W końcu zniecierpliwiony poświecił sobie latarnią i ujrzał ze zdumieniem, że osoba siedząca w środku mężczyzn nie była wcale kobietą, lecz — tłustą świnką — ubraną w kobiece suknie. Świnkę ową obłożono naturalnie aresztem.

Odznaczenie. Cesarz nadał rewidentowi rachunkowemu w ministerstwie skarbu, Zygmunt. H u p p e r t o w i, obecnie przy komendzie obwodowej w Biłgoraju (Królestwo Polskie), złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Mianowania. Prezydent ministrów zamianował adjunkta redakcyjnego, Aleksandra G r o t t a, redaktorem II. kl. w stanie Biura korespondencyjnego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We środę, dnia 19 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Intryga ...« i »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W sobotę, dnia 22 b. m.: »Cyrulik sewilski«, komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Medor« H. Malin'a; wieczorem: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 18 grudnia.

Spożywanie mięsa w dni świąteczne.

Wiedeń. Urząd żywnościowy obwieszcza, że w oba dni świąteczne i prócz tego dnia 24 i 31 grudnia jest dozwolone spożywanie mięsa wszelkiego rodzaju, jednakowoż zabroniona jest sprzedaż mięsa.

Car Mikołaj.

Petersburg. Ag. Pet. Związek kolejarzy dementuje doniesienie o ucieczce Mikołaja Romanowa.

Emigracya żydów rosyjskich.

Haga. Doniesienie Polskiej Agencyi Prasowej. »Süd afrikanische Volks Stimmen« zapisując ciekawy objaw w dziedzinie emigracyi, mianowicie wielka ilość rosyjskich żydów emigruje w ostatnim czasie do Afryki południowej. Zdaje się, że Ameryka nie wywiera już takiej siły przyciągającej na emigrantów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 14.
Rządca drukarni L. K. Górski.